

PAŹDZIERNIK 2024



„Monitor chiński” omawia i komentuje aktualną sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w Chińskiej Republice Ludowej oraz chińskie działania w Europie Środkowo-Wschodniej.

DR BARTOSZ KOWALSKI

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR CHIŃSKI

PAŹDZIERNIK 2024

Komisja Europejska zatwierdza nowe cła na samochody elektryczne produkowane w Chinach. Głosowanie państw UE w tej sprawie pokazało, że oprócz Niemiec, Pekin może obecnie liczyć na Słowację i Węgry, których populistyczne rządy w zamian za polityczną lojalność liczą na chińskie inwestycje i pożyczki. Ważnym czynnikiem jest również powiązanie gospodarek tych państw z niemieckim przemysłem motoryzacyjnym.

I. WYDARZENIA SZCZEBŁA CENTRALNEGO

4 października: ponad 90% eksportu ropy naftowej z Iranu trafia do Chin. Wg dziennika „New York Times” miesięcznie Chiny przeznaczają na zakup irańskiej ropy ok. 2 mld USD, co stanowi co najmniej 5% PKB Iranu i stanowi ważne źródło amerykańskiej waluty dla reżimu w Teheranie. Zachodnie sankcje na Iran sprawiają, że tamtejsza ropa jest tańsza niż rosyjska, a Chiny najwyraźniej radykalnie zwiększyły import ropy z Iranu. Według danych ChinaMed, w latach 2018-2022 wartość eksportu irańskiej ropy naftowej do Chin spadła aż o 96% - z 15,047 mld USD do zaledwie 561 mln USD.

9 października: Huawei zbuduje centrum danych dla Narodowego Banku Pakistanu (NBP). Protokół ustaleń w tej sprawie zawarto w czasie wrześniowej Huawei Connect 2024 Global Conference w Szanghaju. Wg informacji NBP współpraca ta ma na celu wzmocnienie infrastruktury cyfrowej banku poprzez wdrażanie najnowocześniejszych usług w chmurze w centrum danych z certyfikatem poziomu 3.

10 października: chiński koncern motoryzacyjny Chery produkuje w fabrykach zachodnich firm, które opuściły Rosję. Chery zaczęło składać swoje samochody sprzedawane na rynku rosyjskim w trzech fabrykach należących uprzednio do Volkswagena i Mercedesa, które opuściły Rosję po ataku na Ukrainę w 2022 roku. Po wybuchu wojny chińscy producenci przejęli ponad połowę rosyjskiego rynku samochodowego pod względem sprzedaży. Teraz chińskie koncerny chcą przejąć większą część rosyjskiej produkcji krajowej, co pokazuje rosnące wpływy Pekinu w zmieniającym się krajobrazie produkcyjnym i gospodarce Rosji od wybuchu wojny. Obecnie oprócz importu gotowych samochodów do Rosji, koncern Chery, którego pojazdy stanowią prawie jedną piątą sprzedaży samochodów osobowych w tym państwie, importuje prawie

gotowe samochody i kończy montaż w rosyjskich fabrykach. Przenoszenie produkcji związanej jest z podnoszeniem przez Rosję ceł od importowanych samochodów, co ma zachęcić zagraniczne koncerny do lokalizacji produkcji na miejscu.

14 października: chińska First Highway Engineering Corporation buduje autostradę w Kamerunie. W październiku ogłoszono rozpoczęcie prac projektowych nad drugim odcinkiem drogi biegnącej ze wschodu na zachód między Jaunde, stolicą Kamerunu, a portowym miastem Douala (dwoma największymi miastami w Kamerunie). Drugi etap prac obejmuje 141 km między Bibodi a Doualą i ma kosztować 1,5 mld USD. Oprócz poprawy komunikacji między stolicą i wybrzeżem, autostrada ma wspomóc połączenie ważnych korytarzy handlowych w Afryce Środkowej: na północny wschód do N'Djamain w Czadzie, na wschód do Bangui w Republice Środkowoafrykańskiej i na południe do Brazzaville w Republice Konga.

14 października: Wang Yi rozmawia telefonicznie z szefami MSZ Iranu i Izraela. Wg chińskich informacji w rozmowie z szefem izraelskiej dyplomacji Izraelem Katzem Wang Yi powiedział, że priorytetem jest natychmiastowe i trwałe zawieszenie broni w Strefie Gazy, uwolnienie wszystkich zakładników i umożliwienia nieograniczonego dostępu pomocy humanitarnej do Strefy Gazy. Wskazał również, że kwestia Palestyny jest sednem problemów na Bliskim Wschodzie, a Chiny opowiadają się za „rozwiązaniem dwupaństwowym” i koegzystencją Izraela i Palestyny. Szef chińskiej dyplomacji wyraził również zaniepokojenie napięciami między Izraelem i Teheranem, wskazując, że „dalsza wojna i chaos w regionie nie leży w interesie żadnej ze stron”. Ponadto odnosząc się do ataków wojsk izraelskich na żołnierzy ONZ, szef chińskiej dyplomacji podkreślił, że misja pokojowa ONZ w Libanie (UNIFIL) realizuje zadania pokojowe, a Izrael powinien zapewnić bezpieczeństwo personelowi UNIFIL. Wyraził również nadzieję, że Izrael zapewni bezpieczeństwo chińskim instytucjom i obywatelom chińskim na swoim obszarze. Rozmowa odbyła się z inicjatywy ministra Katza, który miał zapewnić, że „władze Izraela pozostają konsekwentne w kwestii Tajwanu” i rozwijania relacji z Chinami.

Według doniesień zachodnich mediów minister Katz powiedział Wang Yi, że Iran jest głównym źródłem destabilizacji na Bliskim Wschodzie, tworząc bezpośrednie zagrożenie za pośrednictwem Hamasu i Hezbollahu. Przypomniał również, że „w czasie wojny około 20 tys. Chińczyków pracuje nadal w Izraelu”.

W tym samym dniu Wang Yi rozmawiał z szefem irańskiego MSZ Abbasem Araghchim: obie strony mówiły pozytywnie na temat współpracy wzajemnej i wyraziły nadzieję na utrzymanie kontaktów na najwyższym szczeblu. Szef irańskiej dyplomacji zapewnił, że Teheran nie chce dalszej eskalacji konfliktu w regionie i chce wzmocnić koordynację działań dyplomatycznych z Pekinem na rzecz deeskalacji. Wezwał również Izrael do powściągliwości i unikania ryzyka. Z kolei Wang Yi odnotowawszy, że konflikt w Gazie ma

niekorzystny wpływ na sytuację w regionie, pozytywnie ocenił „mediacyjne wysiłki” irańskiej dyplomacji oraz wyraził wsparcie dla „historycznego pojednania między Iranem i Arabią Saudyjską”. Wyraził również nadzieję na organizację kolejnego spotkania Chińsko-Saudyjsko-Irańskiej Komisji Trójstronnej.

14 października: agencja informacyjna Xinhua nawiązuje współpracę z irańską Mehr Media Group. Zdaniem dyrektora Xinhua Fu Hua porozumienie ma na celu rozszerzenie współpracy medialnej między obiema agencjami informacyjnymi, wzmocnienia wymiany informacji, wiadomości i nowych technologii medialnych. Ma również pomóc w rozpowszechnianiu oficjalnych narracji nt. chińskich „doświadczeń i rozwiązań” w Iranie. Umowa została podpisana na międzynarodowym forum medialnym zorganizowanym przez władze Chin w Xinjiangu.

14-15 października: rosyjski minister obrony Andriej Biełousow z wizytą w Chinach. Po przylocie do Pekinu minister Biełousow zostały powitany z najwyższymi honorami swojego chińskiego odpowiednika Dong Juna. Wg chińskiego komunikatu minister Dong powiedział, że przyjazne relacje między oboma państwami przetrwały próbę czasu i są najlepsze w historii; dzięki wysokiemu poziomowi zaufania i pragmatycznej mogą być „wzorem do naśladowania relacji między mocarstwami”. Dong Jun zapewnił również, że Pekin i Moskwa będą rozwijać współpracę wojskową, zdecydowanie bronić wspólnych interesów i współpracować w celu utrzymania globalnej stabilności strategicznej. Minister Biełousow wyraził opinię, że rosyjsko-chińska współpraca wojskowa jest „ważnym czynnikiem w utrzymaniu globalnego i regionalnego pokoju i stabilności”.

W kolejnym dniu Andriej Biełousow spotkał się z wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji Wojskowej Zhang Youxia, który wyraził nadzieję, że oba państwa będą „utrzymywać ścisłą wymianę na wysokim szczeblu, pogłębiać i rozszerzać relacje między armiami, bronić swoich (*gez*) suwerenności, bezpieczeństwa i interesów rozwojowych oraz współpracować w celu utrzymania międzynarodowego i regionalnego pokoju i stabilności”. Komunikaty strony chińskiej nie wspomniały o Ukrainie. Andriej Biełousow ocenił, że rozmowy z Zhang Youxia były „bardzo znaczące”, a organy wojskowe Rosji i Chin są zgodne w ocenie procesów globalnych i tego, co należy zrobić w obecnej sytuacji”.

Wizyta Biełousowa odbyła się w (nieprzypadkowym?) momencie, gdy Dowództwo Wschodniego Teatru Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej rozpoczęło zmasowane ćwiczenia wokół Tajwanu „Wspólny Miecz – 2024B”. Wg chińskiego MON, ćwiczenia miały na celu zastraszyć Tajwańczyków: „musimy używać języka zrozumiałego dla dążących do „niepodległości Tajwanu”, aby zrozumieli, że ostry miecz wisi nad ich głowami, a dążenie do „niepodległości” to ślepy zaułek”.

Choć według władz ChRL manewry wokół wyspy rozpoczęły się w odpowiedzi na rzekomo konfrontacyjne przemówienie nowego prezydenta Tajwanu Lai Ching-te, to były one

pretekstem do zaplanowanego wcześniej pokazu siły. Nie miały bezpośredniego związku z retoryką tajwańskiego przywódcy.

17 października: „exodus” europejskich linii lotniczych z Chin. Po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę, wzajemne sankcje pomiędzy Unią Europejską i Rosją wyeliminowały linie lotnicze z UE z lotów nad Rosją. Korzystają na tym chińskie linie lotnicze, które wciąż latają do Europy najprostszą drogą. Różnice w czasie lotu do Chin działające na niekorzyść europejskich przewoźników wynoszą od dwóch do czterech godzin i mają wymierne przełożenie ekonomiczne. Przewoźnicy z ChRL mają na ogół 30% niższe koszty niż ich zagraniczni rywale, dlatego z połączeń z Chinami wycofuje się coraz więcej linii lotniczych z UE i Wielkiej Brytanii.

18 października: pomoc wojskowa Korei Północnej dla Rosji przy aprobacie Chin? W związku z wysłaniem przez Koreę Północną żołnierzy do walki w szeregach rosyjskiej armii na froncie ukraińskim część analityków wskazuje, że takie działanie nie byłoby możliwe bez akceptacji Chin. Pekin oficjalnie zaprzecza takim sugestiom.

29 października: Komisja Europejska (KE) zatwierdza nowe cła na samochody elektryczne produkowane w Chinach. Wskutek głosowania na początku października KE uzyskała zgodę państw członkowskich na podniesienie stawek celnych z obecnych 10% o maksymalnie 35,3%. Ich wysokość różni się w zależności od stopnia współpracy poszczególnych firm z KE w trakcie dochodzenia, oraz różnych poziomów dotacji, które firmy otrzymywały od rządów swoich państw. Dzięki temu amerykańska Tesla może liczyć na niższe cła, niż chińskie SAIC.

Od momentu wejścia w życie nowych przepisów chińscy eksporterzy będą podlegać następującym cłom wyrównawczym: BYD: 17% Geely 18,8% SAIC: 35,3% Inne współpracujące przedsiębiorstwa będą podlegać cłu w wysokości 20,7%. W następstwie uzasadnionego wniosku o indywidualne badanie, Tesla zostanie objęta cłem w wysokości 7,8%. Wszystkie inne niewspółpracujące firmy będą podlegać cłu w wysokości 35,3% (zob. komentarz).

KOMENTARZ

Szczyt BRICS w Rosji. W dniach 22-24 października w Kazaniu odbył się 16. Szczyt BRICS, którego organizacja była przede wszystkim sukcesem propagandowym dla szukającego wyjścia z izolacji międzynarodowej Władimira Putina, który oprócz przywódców formatu zaprosił do Kazania również przedstawicieli państw rozważających przyłączenie się do grupy w przyszłości. (Obraz ten zakłócił Kazachstan, który odmówił dołączenia do BRICS, narażając się na sankcje handlowe ze strony Rosji). Oprócz pięciu państw wchodzących w

skład BRICS (Rosji, Chin, Indii, RPA i Brazylii), w tegorocznym szczycie po raz pierwszy udział wzięli nowi członkowie formatu: Egipt, Etiopia, Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Aspiracje do członkostwa zgłaszają m.in. Turcja, Tajlandia, Mongolia, Sri Lanka, Pakistan i Białoruś.

Z punktu widzenia Pekinu kluczowe jest formułowanie wspólnej agendy polityczno-gospodarczej dla państw rozwijających się jako przeciwwagi dla Zachodu. W przemówieniu do uczestników szczytu Xi Jinping wezwał do wspólnej pracy na rzecz uczynienia z BRICS „głównego kanału wzmacniania solidarności i współpracy między krajami Globalnego Południa oraz awangardy postępów w reformie globalnego zarządzania”. Przewodniczący ChRL zachęcał również do poszerzania BRICS o kolejne państwa i „zwiększenie reprezentacji i głosu państw rozwijających się w globalnym zarządzaniu”. Zdaniem Xi ważnym elementem tego procesu ma być reforma „międzynarodowej architektury finansowej”. Słowom tym wtórowała chińska propaganda, wskazując, że takie zachodnie instytucje finansowe jak MFW czy Bank Światowy nie odpowiadają na potrzeby państw rozwijających się, które w rezultacie zbliżają się do BRICS. Jako przykład podaje się tu wyartykułowany w dokumencie końcowym szczytu cel zbudowania alternatywnego wobec SWIFT systemu płatności międzynarodowych, od którego Rosja została odcięta w 2022 roku. Jednakowoż nie wspomina się, że przyczyną tej sytuacji jest agresja przeciw Ukrainie. Pomimo że zmniejszeniem zależności od dolara zainteresowanych jest wiele państw pozostających w orbicie BRICS, zwłaszcza tych szukających osłony przed zachodnimi sankcjami, to rezultaty dotychczasowych starań rzecz dedolaryzacji przepływów finansowych są bardzo ograniczone. Zdaniem Dominika Mierzejewskiego (Uniwersytet Łódzki) z punktu widzenia Pekinu kluczową funkcją BRICS jest obecnie współpraca gospodarcza. Z perspektywy chińskiej BRICS służy przede wszystkim do poszukiwania rynków zbytu dla inwestycji infrastrukturalnych oraz produktów i usług technologicznych, których eksport ma pomóc słabnącej chińskiej gospodarce.

O ile interesy gospodarcze państw BRICS są do pewnego stopnia zbieżne (stworzenie alternatywy dla G7), to różnice między głównymi rzecznikami rewizji porządku międzynarodowego (Rosja, Chiny i Iran) i zwolennikami utrzymania status quo lub jego reformy, jak Indie i Brazylia, która odmówiła przyłączenia się do Pasa i Szlaku, będą trudne do pogodzenia. Niemniej z uwagi na amorficzny charakter BRICS, format ten pełni dla Chin rolę platformy dla doraźnego moderowania relacji w kontaktach dwustronnych z przywódcami innych państw: potwierdzenia strategicznej współpracy, jak w przypadku rozmowy Xi-Putin, czy obniżania poziomu napięć, czemu służyło spotkanie Xi Jinpinga z Narendrą Modim.

Nowy rozdział w europejsko-chińskiej wojnie handlowej. Na początku października po rocznym dochodzeniu w sprawie subsydiów do samochodów elektrycznych

produkowanych w Chinach Komisja Europejska uzyskała zgodę na podniesienie stawek celnych z obecnych 10% o maksymalnie 35,3%. Ich wysokość różni się w zależności od stopnia współpracy poszczególnych firm z KE w trakcie dochodzenia, oraz różnych poziomów dotacji, które firmy otrzymywały od rządów swoich państw. Dzięki temu amerykańska Tesla może liczyć na niższe cła, niż chińskie SAIC.

Głosowanie nad działaniami antysubsydyjnymi w szerszym zakresie odzwierciedliło podziały w UE odnośnie do radzenia sobie z wyzwaniami, które tworzy chińska potęga gospodarcza i wsparcie udzielane przez Pekin rodzimym producentom. 10 państw opowiedziało się za dodatkowymi cłami, 12 wstrzymało się od głosu, a pięć sprzeciwiło się. W pierwszej z wymienionych grup połowę stanowiły państwa z Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW): Polska, Bułgaria, Litwa, Łotwa i Estonia. Z kolei agendę Pekinu poparły Niemcy, sprzyjająca Chinom Malta oraz trzy państwa EŚW: Węgry, Słowacja, Słowenia (zob. II część monitora).

W połowie października, w odpowiedzi na działania UE, Chiny wszczęły postępowanie antydumpingowe wobec eksporterów produktów mlecznych z Francji, Holandii i Włoch – państw, które poparły propozycję KE. Wśród chińskich badaczy nie brakuje opinii, że protekcyjnistyczna postawa UE nie jest wynikiem własnej refleksji nad polityką przemysłową i próbą obrony przez nieuczciwą konkurencją ze strony Chin a rezultatem presji Stanów Zjednoczonych. Dla przykładu, wg ekonomisty Pan Xiangdonga nałożenie nowych ceł jest wynikiem nacisków ze strony USA, które w przeciwnym razie mogłyby pozbawić Europę parasolu bezpieczeństwa. W tym pokrętnym rozumowaniu (cła objęły również samochody Tesli produkowane w Chinach), Pan Xiangdong wskazuje, że UE wybiera bezpieczeństwo kosztem rozwoju, dlatego Chiny powinny dążyć do jak najszybszego zaprowadzenie pokoju w „konflikcie rosyjsko-ukraińskim”. W tej samej logice Pan uzasadnia postawę Japonii i Korei, które zarzuciły plany utworzenie trójstronnej strefy wolnego handlu z Chinami pod presją utraty parasola bezpieczeństwa ze strony USA.

Z kolei zdaniem Jian Junbo z Uniwersytetu Fudan protekcyjнизм UE wynika z przesłanek geopolitycznych, służąc utrzymaniu dominacji Zachodu w liberalnym porządku międzynarodowym. Według chińskiego badacza jeśli KE zdecyduje się na podwyższenie ceł, Pekin musi odpowiedzieć „wojną na wojnę”, co powinno skłonić stronę europejską do przemyślenia podobnych działań w przyszłości. Choć Jian jest rzecznikiem elastycznego reagowania na politykę poszczególnych członków UE, to w jego kalkulacjach przeważa myślenie o karaniu wszystkich państw, w tym również sprzeciwiających się cłom na Chiny, ponieważ tylko w ten sposób efekt odstraszenia będzie skuteczny a Niemcy będą intensywniej przekonywać inne państwa do zarzucenia działań protekcyjnistycznych. Jian Junbo jest jednak pewny siły chińskiego przemysłu motoryzacyjnego, który powinien omijać cła budując fabryki w UE. Jego zdaniem Chiny posiadają przewagi konkurencyjne

nad Europą w coraz większej liczbie branż, dlatego przyszłe konflikty gospodarcze są nieuniknione.

Nieskuteczny lobbying Pekinu i Berlina. Przed głosowaniem antysubsydyjnym trwał intensywny lobbying Chin i Niemiec na rzecz stworzenia koalicji państw, które zdołałyby odrzucić propozycję KE. We wrześniu nieoczekiwanie akces do tej grupy zgłosiła Hiszpania. Przebywający z wizytą w ChRL premier Pedro Sánchez wezwał Brukselę do przemyślenia zamiaru zwiększenia ceł na produkowane w Chinach samochody elektryczne i ostrzegł, że Europa nie potrzebuje wojny handlowej z Chinami. Stanowisko premiera Sáncheza w tym samym dniu poparł publicznie kanclerz RFN Olaf Scholz.

Uprzednio Hiszpania prezentowała podobne stanowisko do Francji – głównego inicjatora dochodzenia antysubsydyjnego. Wyższe cła mają zapewnić ochronę europejskim producentom przed nieuczciwą konkurencją oraz skłonić chińskie firmy do budowy fabryk w UE. Sanchez zmienił jednak stanowisko dzień po tym, jak chińska firma Envision zapowiedziała budowę w Hiszpanii zakładu produkującego elektrolizery wodoru, produktu wykorzystywanego do wytwarzania niskoemisyjnego wodoru ze źródeł odnawialnych (koszt inwestycji szacowany jest na 1 mld USD). Najwyraźniej Hiszpania obawiała się również ceł odwetowych ze strony Chin na eksport produktów rolniczych i żywności. Po tym jak w czerwcu br. Bruksela ogłosiła zamiar podwyższenia ceł na chińskie samochody elektryczne, Pekin rozpoczął śledztwo antydumpingowe w sprawie eksportu wieprzowiny i produktów mlecznych z UE, które może szczególnie dotknąć interesów Madrytu. W 2023 roku Hiszpania wyeksportowała do Chin produkty wieprzowe o wartości 1,5 mld EUR (główny dostawca z UE) i produkty mleczne za blisko 50 mln EUR. Ostatecznie jednak Madryt wstrzymał się od głosu, wyrażając tym samym aprobatę wobec ochrony jednej z kluczowych dla europejskiej gospodarki branż przed dominacją Chin.

Niemniej siła niemieckiego i chińskiego lobbyingu sprawie ceł okazała się być niewielka, co odzwierciedla rosnące przekonanie większości europejskich stolic o potrzebie ochrony własnego rynku. Od stycznia 2023 roku KE wszczęła 11 dochodzeń handlowych przeciw Chinom – liczba napięć na tym tle między Brukselą i Pekinem będzie więc rosła. Zwłaszcza że postrzeganie przyczyn tychże napięć jest po obu stronach wyraźnie odmienne. Paradoksalnie jeśli chiński rząd będzie konsekwentny w realizacji swych zapowiedzi odwetowych wobec europejskiego sektora motoryzacyjnego, retorsje mogą uderzyć również w interesy państw najbardziej sprzyjających Chinom w UE.

II.CHINY I EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA

1 października: były wicepremier Chorwacji Ante Simonić w rozmowie z agencją Xinhua. Ante Simonić powiedział min., że niezwykley wzrost gospodarczy Chin, który

rozpoczął się około 40 lat temu, został osiągnięty dzięki „ciężkiej pracy, dobrej organizacji i mądrymu przywództwu”. Odnosząc się do chińskiej wizji ładu międzynarodowego (wspólnoty dla przyszłości ludzkości), stwierdził, że jest ona „zakorzeniona w długiej historii i cywilizacji Chin, odzwierciedlając chińską mądrość i oferując rozwiązania promujące tworzenie lepszego i bardziej sprawiedliwego świata”. Zdaniem Simonića koncepcja ta jest „niezwykle istotna”, ponieważ koncentruje się na multilateralizmie, sprawiedliwym zarządzaniu, globalnej współpracy i rozwoju.

Simonić w przeszłości był wiceszefem Chorwackiej Partii Chłopskiej (HSSA) i pełnił funkcję ambasadora Chorwacji w ChRL. Jest założycielem i wieloletnim prezesem Chorwacko-Chińskiego Stowarzyszenia Przyjaźni w Rijece, w którego działalność zaangażowana jest również jego małżonka Rita Zhao. W 2017 roku chińskie władze uhonorowały go Nagrodą Przyjaźni, w uznaniu wysiłków na rzecz promowania „przyjaznej wymiany, zrozumienia i przyjaźni między narodami Chorwacji i Chin”.

1 października: otwarcie „chińskiej biblioteki” w siedzibie Węgierskiej Partii Pracujących (WPP). W czasie ceremonii inauguracyjnej biblioteki przewodniczący WPP Gyula Thürmer komplementował osiągnięcia rozwojowe Chin po 1949 roku i wyraził nadzieję, że biblioteka będzie „oknem na opowiedzenie Węgrom o koncepcji rozwoju i osiągnięciach socjalizmu z chińską charakterystyką”. Yang Chao, radca-minister (*gongshi xian canzhan*, 公使衔参赞) w chińskiej ambasadzie, powiedział, że jego placówka dyplomatyczna zainicjowała „chińską bibliotekę”, aby „pomóc Węgrom lepiej zrozumieć najnowsze osiągnięcia chińskiej modernizacji i tradycyjnej kultury, nauczyć się języka chińskiego, wzmocnić wymianę kulturalną między państwami i promować przyjaźń chińsko-węgierską”. W zbiorze znajduje się blisko 100 książek (chińskich, węgierskich i angielskich), dotyczących polityki, gospodarki, społeczeństwa, kultury, i historii Chin. Część książek została подарowana przez ambasadę ChRL na Węgrzech.

WPP to partia komunistyczna, która sprzeciwia się m.in. obecności Węgier w NATO i wsparciu USA i UE wobec Ukrainy w wojnie z Rosją; wywodzi się z prostej linii z Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W 2013 roku zmieniła nazwę w związku z ustawą dekomunizacyjną. Nie posiada przedstawicieli w węgierskim parlamencie. Przewodniczący Gyula Thürmer jest byłym dyplomatą (w latach 80. pracował m.in. w węgierskiej ambasadzie w Moskwie) i absolwentem Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO)

1 października: raport nt. działań Zjednoczonego Frontu KPCh na Węgrzech. Dziennikarze śledczy z portalu Direkt36 zidentyfikowali prawie 30 chińskich organizacji działających na Węgrzech, których liderzy mają powiązania ze Zjednoczonym Frontem. Osoby te przyjmują delegacje z pododdziałów Zjednoczonego Frontu, są zapraszani na uroczystości państwowe w Chinach, są również obecni na spotkaniach politycznych, w których uczestniczą członkowie Zjednoczonego Frontu i najwyżsi rangą chińscy politycy.

5 października: premier Słowacji Robert Fico wyjaśnia sprzeciw wobec ceł na samochody elektryczne z Chin. W nagraniu udostępnionym na portalu [Facebook](#) premier Słowacji powiedział, że UE powinna konkurować z Chinami jakością, a nie cłami oraz ostrzegł, że Pekin może zastosować środki odwetowe wobec unijnych eksporterów, w tym Volkswagena, który ma fabrykę na Słowacji.

8 października: chińsko-czeski szczyt biznesowy w Brnie. Przy okazji 65. Międzynarodowych Targów Inżynierskich w Brnie, ambasada ChRL w Czechach i ministerstwo przemysłu i handlu Czech zorganizowały wspólnie spotkanie z udziałem przedsiębiorców z obu państw. Przemawiając do uczestników szczytu ambasador ChRL Feng Biao wyraził poinformował, że w targach bierze udział ponad 60 chińskich firm, które chcą rozwijać współpracę z czeskimi partnerami w takich dziedzinach jak przemysł, wysokie technologie i finanse.

8 października: rozmowy słoweńskich producentów części samochodowych z chińskimi producentami samochodów w Lublanie. Minister gospodarki, turystyki i sportu Słowenii Matjaž Han powiedział na spotkaniu, że zielona transformacja przyniosła branży samochodowej niezliczone możliwości, a Słowenia sprzeciwia się podwyższaniu ceł na chińskie samochody elektryczne przez UE. Zazaczył, że decyzja ta została podjęta po konsultacjach w branży i kluczowymi partnerami. Ambasador Chin w Słowenii Wang Shunqing podziękował za sprzeciw Słowenii w sprawie działań antysubsydyjnych UE oraz wyraził oczekiwanie na zacieśnienie współpracy w zakresie pojazdów elektrycznych. Według rządu Słowenii, na terenie kraju działa około 400 firm związanych z branżą motoryzacyjną, które zatrudniają ponad 40 tys. osób; ich produkcja stanowi około 10% PKB Słowenii.

9 października: jubileuszowa konferencja Chińskiego Stowarzyszenia na rzecz Przyjaźni z Zagranicą (CPAFFC). W konferencji z okazji 70. rocznicy powstania CPAFFC wzięło udział kilku wysokich rangą byłych polityków z Europy Środkowo-Wschodniej: prezydent Bułgarii Petar Stoyanov, prezydent Serbii Boris Tadić, prezydent Słowenii Danilo Türk i premier Węgier Peter Medgyessy.

9 października: spotkanie charge d'Affaires ambasady ChRL w Bośni i Hercegowinie Miao Dake z ministrem bezpieczeństwa wewnętrznego Nenadem Nešićem. Wg informacji chińskiej ambasady Miao Daoke powiedział, że Chiny są zainteresowane kontynuowaniem współpracy w dziedzinie policji i bezpieczeństwa, opartej o wzajemne poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej oraz nieingerowanie w sprawy wewnętrzne drugiej strony. Nešić powiedział, że BiH stanowczo przestrzega „zasady jednych Chin”, zdecydowanie popiera sprawiedliwe stanowisko chińskiego rządu w kwestiach związanych z Tajwanem, Xinjangiem i prawami człowieka oraz jest gotowa rozwijać współpracę i wymianę [miedzyludzką] z Chinami.

10 października: firma z Szantungu będzie modernizować lotnisko w Niszu (wsch. Serbia). Zgodnie z listem intencyjnym podpisanym między ministerstwem budownictwa,

transportu i infrastruktury Serbii i Shandong International Economic & Technical Cooperation Group (CSI), chińska firma przeprowadzi drugi etap modernizacji i rozbudowy lotniska w Niszu. Realizacja projektu o wartości 153 mln USD przewiduje m.in. remont pasa startowego i rozbudowę budynku lotniska, które mają zakończyć się w 2027 roku. Jak poinformował minister budownictwa, transportu i infrastruktury Goran Vesić, chińska firma będzie realizować umowę z własnych funduszy, które władze Serbii zaczną spłacać za trzy lata.

Również w październiku rząd Serbii i CSI podpisały umowę na budowę mostu dla pieszych i rowerów nad Dunajem w Nowym Sadzie. Most o długości 450 metrów wraz z tunelem dla turystów ma zostać zbudowany do 2027 roku. Umowę o wartości 42 mln USD podpisano w obecności premiera Miloša Vučevića i ambasadora ChRL Li Minga, który powiedział, że będzie to trzeci most nad Dunajem zbudowany przez chińską firmę.

14 października: spotkanie prezydenta Serbii Aleksandara Vučića z delegacją KPCh. Prezydent Vučić spotkał się w Belgradzie z delegacją partyjną pod przewodnictwem Li Xiaoxina, członka KC KPCh i wiceszefa Wydziału Organizacyjnego KPCh. Przywódca Serbii przekazał, że będzie w dalszym ciągu zdecydowanie wspierał „żywotne interesy” Chin i pogłębiał wymianę międzypartyjną między obydwojoma krajami. Podczas swojej wizyty w Serbii Delegacja KPCh spotkała się również z premierem i przewodniczącym rządzącej partii SNS Milošem Vučevićem, wiceprzewodniczącą parlamentu Mariną Raguš (SNS) oraz i władzami Nowego Sadu.

15 października: Huawei lobbuje wśród czeskiej opozycji. Czeskie Radio ujawniło informację nt. niedawnej podróży do Chin czeskiego parlamentarzysty Marka Nováka z partii ANO, który spotkał się z kierownictwem Huawei. Moment wizyty w Chinach był nieprzypadkowy – zbiegł się w czasie z dyskusją w Izbie Poselskiej nad nowymi przepisami nt. cyberbezpieczeństwa. Obecna wersja projektu ustawy umożliwiłaby agencji ds. cyberbezpieczeństwa NÚKIB zakazanie korzystania oprogramowania i sprzętu dostawców wysokiego ryzyka w krytycznej infrastrukturze, co zapewne dotknęłoby interesy chińskiego giganta telekomunikacyjnego. Novák, który jest członkiem Komisji Gospodarczej i przewodniczącym Podkomisji ds. ICT, Telekomunikacji i Gospodarki Cyfrowej, która ma wydać opinię na temat nowej ustawy, publicznie skrytykował obecną wersję jej projektu.

Jak wynika z ustaleń czeskiego dziennikarza śledczego Jakuba Zelenki, po wydaniu przez ostrzeżenia NÚKIB w sprawie korzystania przez instytucje państwowe ze sprzętu Huawei w grudniu 2018 roku, Chiny próbowały stosować szantaż ekonomiczny i presję dyplomatyczną na władze Czech, aby zmieniły stanowisko. Choć ostrzeżenie zostało wydane z inicjatywy ówczesnego premiera Babiša (ANO), to szef rządu zaprzeczył później, że wiedział o jego przygotowaniach i starał się umniejszyć jego znaczenie. Po wydaniu ostrzeżenia Huawei i chińska ambasada zaczęły wywierać presję na NÚKIB, grożąc m.in. reperkusjami wymierzonymi w Škoda Auto. Ponadto szef NÚKIB Dušan Navrátil został zmuszony do wycofania ostrzeżenia, czego odmówił. Niemniej jednak osiągnięto

porozumienie w sprawie tymczasowego zamknięcia całej witryny NÚKIB w okresie Bożego Narodzenia pod pretekstem uruchomienia nowej strony internetowej agencji. Według ministra spraw zagranicznych w rządzie Babiša Tomáša Petříčka ostrzeżenie NÚKIB-u przyczyniło się do ożywienia stosunków amerykańsko-czeskich i odegrało rolę w doprowadzeniu do spotkania z prezydentem Trumpem w Białym Domu w marcu 2019 roku. Pomimo dyplomatycznego sukcesu Babiša szef NÚKIB w kolejnych miesiącach musiał stawić czoła poważnym przeszkodom, w tym cięciom budżetowym i ogromnemu wzrostowi obowiązków, co ostatecznie doprowadziło do jego usunięcia ze stanowiska.

15 października: Forum Dostawców BYD na Węgrzech. W spotkaniu w Budapeszcie wzięli udział m.in. ambasador ChRL Gong Tao i minister handlu zagranicznego i spraw zagranicznych Péter Szijjártó. Ambasador Gong powiedział, że „węgierski rząd wielokrotnie wyrażał sprzeciw wobec nałożenia przez UE karnych ceł na chińskie pojazdy elektryczne, co Chiny bardzo doceniają”. Minister Szijjártó stwierdził, że inwestycja BYD pomoże Węgrom stać się światowym liderem w dziedzinie pojazdów elektrycznych. Ponadto szef węgierskiej dyplomacji powiedział, że nałożenie przez UE ceł na chińskie pojazdy elektryczne przyniesie Europie same szkody, a Węgry podobnie jak główni europejscy producenci samochodów nie zgadzają się z decyzją Komisji Europejskiej. Szijjártó wyraził nadzieję, że „UE zaprzestanie swoich praktyk protekcyjnych i rozwiąże konflikty i różnice w drodze dialogu i konsultacji”.

15-17 października: 6. Forum Liderów Lokalnych Chiny-EŚW (14+1) w Yantai (prow. Szantung). Wg państwowego dziennika „China Daily” w dyskusjach wzięło udział ponad 1000 gości z Chin i EŚW, byłych polityków z EŚW, dyplomatów, biznesmenów i badaczy. Rozmawiano nt. lokalnej współpracy niskoemisyjnej, współpracy rolniczej, integracji przemysłu z edukacją i współpracy przedsiębiorstw. W tym roku przypada 10. rocznica powołania Stowarzyszenia Gubernatorów Prowincji Chiny-EŚW.

17 października: Serbowie będą oglądać chińskie produkcje telewizyjne. W Chińskim Centrum Kulturalnym w Belgradzie odbyło się spotkanie dotyczące chińsko-serbskiej współpracy telewizyjnej, w którym udział wzięli m.in. Cao Shumin, dyrektor Chińskiej Narodowej Administracji Radia i Telewizji, ambasador Chin w Serbii Li Ming, wiceprzewodnicząca serbskiego parlamentu Marina Ragus i Milos Garic, sekretarz stanu w Ministerstwie Informacji i Telekomunikacji Serbii. Zapowiedziano, że serbskie telewizje RTS i Studio B rozpoczną wkrótce nadawanie chińskich produkcji telewizyjnych i filmowych, w tym m.in. serie edukacyjne o pandach i chińskich szachach (*xiangqi*) oraz seriale obyczajowe i sci-fi. Zdaniem Cao Shumin nadawanie chińskich programów „odgrywa wyjątkową i niezastąpioną rolę w zwiększaniu strategicznego zaufania między Chinami a Serbią”.

21 października: polski dziennikarz w propagandowym materiale agencji Xinhua nt. Xinjiangu. Miłosz Manasterski, do niedawna stały komentator w TVP Info, jest redaktorem naczelnym niewielkiego portalu internetowego Agencja Informacyjna. Kierowanej przez

nego Fundacji Rozwoju Centrum Macierz Polonii zarzuca się nierozliczenie pokaźnych środków przyznanych przez Narodowy Instytut Wolności.

W październiku br., wraz z grupą zagranicznych pracowników mediów, Manasterski wziął udział w zorganizowanym przez chiński rząd VI Światowym Szczycie Mediów oraz uczestniczył w wycieczce po Xinjiangu, gdzie od kilku lat chińskie władze prowadzą brutalny program asymilacji („reedukacji”) mniejszości etnicznych, przede wszystkim Ujgurów. W wypowiedzi dla agencji Xinhua Miłosz Manasterski stwierdził, że „w Xinjiangu wszystkie grupy etniczne spotykają się i żyją w harmonii, co jest godne pozazdroszczenia”. To nie pierwsza wypowiedź Manasterskiego dla chińskich mediów.

21 października: szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej (BPM) Mieszko Pawlak z wizytą w Chinach. Zgodnie z informacjami strony polskiej przedstawiciel prezydenta Andrzeja Dudy spotkał się w Pekinie z wiceministrem spraw zagranicznych Deng Li. Rozmawiano o wdrożeniu regionalizacji w odniesieniu do ptasie grypy, połączeniach transportowych i kalendarzu kontaktów dwustronnych, a także bezpieczeństwie w Europie Środkowo-Wschodniej. Informacja chińskiego MSZ była bardziej ogólnikowa, podkreślając wpływ głów obu państw na rozwój relacji dwustronnych oraz „wymianę opinii nt. sytuacji międzynarodowej i regionalnej”. W agendzie wizyty Mieszko Pawlaka znalazło się również spotkanie z wiceszefem Wydziału Łączności Międzynarodowej KC KPCh Chen Zhou, aby omówić współpracę gospodarczą i realizację „planu działań” nakreślonego w czasie wizyty prezydenta RP w Chinach w czerwcu br. roku. Według chińskiego komunikatu z tego spotkania Mieszko Pawlak miał zwrócić uwagę, że Chiny są światowym mocarstwem o znaczącym oddziaływaniu, a prezydent Duda przywiązuje dużą wagę do rozwoju stosunków z Pekinem. Mieszko Pawlak miał również wyrazić nadzieję na intensyfikację spotkań na wysokim szczeblu.

Ponadto szef BPM spotkał się z prezesem Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych Jin Liqunem, z którym rozmawiał o potencjalnej roli tej instytucji w dużych projektach infrastrukturalnych realizowanych w Polsce. Ministrowi podczas wizyty w Pekinie towarzyszył ambasador Rafał Kos – specjalny przedstawiciel Prezydenta RP ds. Rozwijania Międzynarodowej Współpracy Handlowej i Wspierania Polskich Inwestycji za Granicą oraz Ambasador RP w Chinach Jakub Kumoch.

22 października: nowy rząd Litwy znormalizuje relacje z Chinami? W wyniku wyborów parlamentarnych władzę na Litwie przejmie prawdopodobnie centrolewicowa koalicja (Socjaldemokraci, Związek „W imię Litwy” oraz Związek Rolników i Zielonych), która jednak nie wprowadzi radykalnej zmiany kursu w polityce zagranicznej, zwłaszcza w kontekście powstrzymywania Rosji i pomagania Ukrainy. Obserwatorzy wskazują natomiast, że Socjaldemokraci (LSDP) pod przewodnictwem Viliji Blinkevičiūtė zapowiadali w kampanii wyborczej odbudowę stosunków z Chinami, które uległy zaostreniu na tle relacji litewsko-tajwańskich, choć nie przedstawili jasnej strategii osiągnięcia tego celu. Przywódczyni LSDP, która krytykowała decyzję poprzedników o otwarciu tajwańskiego biura przedstawicielskiego z „Tajwanem” w nazwie, zapowiedziała, że zmiana

nazewnictwa byłaby jednak nierozsądna, w kontekście dążeń Wilna do wzmacniania relacji z Indo-Pacyfikiem, w tym z Tajwanem.

28 października: chińska firma zbuduje stację kolejową w Belgradzie. Zgodnie z kontraktem o wartości 138 mln EUR Shandong High-Speed Group (SDHS) wybuduje nową stację kolejową w Nowym Belgradzie, centralnej dzielnicy biznesowej w stolicy Serbii. Budowa rozpocznie się na początku przyszłego roku i zakończy się w grudniu 2026 roku. W obecności ambasadora Chin w Serbii Li Minga umowę podpisali minister budownictwa, transportu i infrastruktury Serbii Goran Vesić oraz przedstawiciel SDHS.

KOMENTARZ

Węgry, Słowacja i Słowenia przeciwnie zwiększenie ceł na samochody elektryczne produkowane w Chinach. Spośród państw Europy Środkowo-Wschodniej trzy zagłosowały przeciw zwiększeniu ceł, cztery (Polska, Litwa, Łotwa i Estonia) były za, a pozostałe, w tym związane z niemieckim przemysłem motoryzacyjnym Czechy, wstrzymały się od głosu (choć jest to liczone jako głos „przeciwko”).

Postawa Węgier, które są najbardziej przyjaznym wobec Chin i Rosji państwem w UE nie budzi zaskoczenia. W przypadku Węgier ważnym czynnikiem są powiązania z niemieckim biznesem. Zdaniem ministra spraw zagranicznych Pétera Szijjártó jedna trzecia węgierskiej produkcji przemysłowej jest powiązana z sektorem motoryzacyjnym, generując obroty w wysokości 30 mld euro i zatrudniając 170 tys. osób (w 2022 r.). Ważnym przesłanką w podejściu Węgier są ogromne chińskie inwestycje związane z przemysłem motoryzacyjnym: produkcją baterii samochodowych i chińskich samochodów elektrycznych (budowana obecnie fabryka koncernu BYD). Niemniej doskonałe relacje polityczne między Budapesztem i Chinami, które łączy niechęć do demokracji liberalnej i rządów prawa, wydają się być równie ważne co obiektywne czynniki gospodarcze – np. lokalizacja inwestycji CATL w Debreczynie związana jest z bliskością głównych klientów tej firmy w Europie – fabryk Mercedesa, BMW, Stellantis i Volkswagena. Na skuteczne pozyskiwanie chińskich inwestycji i kredytów mają wpływ także niejasne, budzące podejrzenia o korupcję lub co najmniej konflikt interesów, korzyści finansowe, które węgierskie elity polityczne czerpią z państwowych umów nawiązywanych z Chinami. Jak w przypadku modernizacji kolei Budapeszt-Belgrad, której beneficjentami są zarówno biznesy rodziny premiera Orbána, jak i jego przyjaciela-oligarchy Lőrinca Mészárosa.

Jeśli chodzi o stanowisko Słowacji, to rząd premiera Roberto Fico próbuje naśladować taktykę Viktora Orbána, otwierając się na Wschód, zwłaszcza w stronę Chin. Z punktu widzenia chińskich ekspertów, np. Cui Hongjiana, zbliżenie Węgier i Słowacji z Chinami

jest wynikiem niedostatecznego zaspokajania potrzeb tychże państw przez UE. Narracja ta jest rewersem podejmowanych od lat przez premiera Orbána prób szantażu Brukseli groźbą zwrócenia się do Chin. Po wrześniowej wizycie w Korei Południowej, Robert Fico pod koniec października uda się z blisko tygodniową wizytą do Chin, aby omówić chińską inwestycję w fabrykę baterii samochodowych w Suranach, modernizację infrastruktury drogowo-kolejowej i hydroelektrownię na rzece Ipola, w której budowę Fico chciał zaangażować chiński kapitał, gdy po raz pierwszy został premierem Słowacji w 2006 roku. Ponadto w ramach otwierania się na Wschód w lutym 2025 roku Fico planuje odwiedzić Wietnam. Premier Słowacji zapowiedział również, że zadba o „standardowe stosunki z Rosją”, a w maju przyszłego roku pojedzie do Moskwy na obchody 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W nagraniu udostępnionym na portalu Facebook premier Słowacji wyjaśnił, że UE powinna konkurować z Chinami jakością, a nie cłami, powtarzając tym samym retorykę Węgier. Ostrzegł również, że Pekin może zastosować środki odwetowe wobec unijnych eksporterów, w tym Volkswagena, który ma fabrykę na Słowacji. Tymczasem, jak od miesięcy sygnalizują chińskie władze (w ramach działań odwetowych) rozważane jest wprowadzenie dodatkowych cł na luksusowe samochody wielkolitrażowe z Europy – decyzja ta uderzyłaby właśnie w Niemcy i Słowację, która jest drugim producentem tego typu samochodów w UE (głównie Volkswagen Touraeg).

Przypadek Słowacji i Węgier pokazuje, że UE powinna nie tylko ograniczać ryzyko związane z nadmierną zależnością od Chin, ale sektorową zależnością w ogóle, ergo stawiać na dywersyfikację partnerów. Spośród państw Grupy Wyszehradzkiej Słowacja jest najmocniej uzależniona od eksportu do Chin (2,7% całego eksportu), a struktura tego eksportu koncentruje się na niewielu produktach – głównie na dostawach samochodów typu SUV (78% całego eksportu do Chin). Co więcej, największa firma w kraju VW Slovakia jedną czwartą swoich przychodów czerpie z eksportu SUV-ów do Chin. Słowacka opozycja co do zasady nie kwestionuje potrzeby współpracy handlowej z Chinami, jednak wyraża obawy, że chińskie inwestycje mogą kolidować z interesami bezpieczeństwa UE i NATO. Powołując się w tym względzie na przykład Viktora Orbána, który zawiązał z Chinami współpracę w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, de facto umożliwiając chińskiemu aparatowi ścigania kontrolować chińską diasporę na terytorium Węgier. Wątpliwości budzą również zaciągane od Chin w tajemnicy ogromne pożyczki, których warunki nie są znane.

Do grona państw sprzeciwiających się cłom na samochody elektryczne produkowane w Chinach dołączyła Słowenia, która po okresie rządów sceptycznego wobec Chin premiera Janšy, który w styczniu 2022 r. sugerował nawet zamiar pójścia śladami Litwy i otwarcia „przedstawicielstwa Tajwanu”, zaczęła „pragmatycznie” otwierać się na Chiny.

W kwietniu br. wicepremier i szefowa MSZ Tanja Fajon przywiozła do Chin największą w historii delegację gospodarczo-handlową ze Słowenii, deklarując przywiązanie do „polityki

jednych Chin” i wolę zacieśniania współpracy politycznej. Sprzeciw Lublany wobec podwyższeniu ceł na samochody produkowane w Chinach nie powinien więc budzić zaskoczenia. Jak uzasadnił tę decyzję słoweński minister gospodarki, turystyki i sportu Słowenii Matjaž Han zielona transformacja przyniosła branży samochodowej niezliczone możliwości. Zaznaczył, że decyzja ta została podjęta po konsultacjach w branży i kluczowymi partnerami. Ambasador Chin w Słowenii Wang Shunqing podziękował za sprzeciw Słowenii w sprawie działań antysubsydyjnych UE oraz wyraził oczekiwanie na zacieśnienie współpracy w zakresie pojazdów elektrycznych między oboma państwami. Według rządu Słowenii, kraj ten ma około 400 firm związanych z branżą motoryzacyjną, które zatrudniają ponad 40 tys. osób; ich produkcja stanowi około 10% PKB Słowenii. Narracja słoweńskiego rządu nie jest jednak spójna. Nie bierze pod uwagę rosnącej konkurencji ze strony Chin dla europejskiego, w tym słoweńskiego, przemysłu samochodowego. Również w październiku, Matjaž Han powiedział na spotkaniu z rodzimą branżą motoryzacyjną, że od 2000 r. liczba samochodów wyprodukowane w Europie spadła z 18 do 13 milionów, a globalny udział w produkcji samochodów spadł z 32% w 2000 r. do 15% obecnie.

Głosowanie w sprawie ceł na samochody elektryczne wyprodukowane w Chinach pokazało, że oprócz Niemiec, Pekin może obecnie liczyć na Słowację i Węgry, których populistyczne rządy w zamian za polityczną lojalność liczą na chińskie inwestycje i pożyczki. Ważnym czynnikiem jest również powiązanie gospodarek Węgier i Słowacji z niemieckim przemysłem motoryzacyjnym. Wraz z antywojenną retoryką te partykularne działania mają zapewnić rządowi w Budapeszcie i Bratysławie poparcie społeczne i utrzymanie się przy władzy, bez uwzględniania szerszych interesów gospodarczych i bezpieczeństwa UE. Trudno jest natomiast stwierdzić na ile kalkulacja Słowenii przyniesie temu państwu podobne korzyści.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

